Łódź, 19/I 1907 r.

Cena 6 groszy.

Rok X.

№ 16.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Henryka B.
Niedz. Imienia Jezus.
Pon. św. Agnieszki P. M.
Wt. św. Wincentego M.
Sr. Zaslubiny NMP.
Czw. św. Tymoteusza B.
Piąt. św. Pawła Nawr.

Wschód sł.: godz. 8 m. 03
Zachód sł.: godz. 4 m. 18
Dług. dnia godz. 8 m. 15

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 19 stycznia 1907 roku.

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ –	„	68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Krwawe zajście w Zarzewie.

Zdarzył się wczoraj fakt, który wywołał ogromnie silne wrażenie w mieście.

Wydaliśmy wczoraj dodatek nadzwyczajny, w którym między innemi pomieściliśmy następujące szczegóły o przebiegu wypadku:

Na razie przytaczamy szczegóły, które udało nam się zebrać na miejscu.

O godzinie 4-ej po południu, w chwili, gdy w kościele odbywały się ostatnie posługi przy zwłokach zabitego w dniu 15 b. m. ś. p. Bolesława Konarzewskiego, przechodziły dwa kondukty pogrzebowe ze zwłokami ś. p. Juźwiaka i Fronczaka, w chwili tej niewiadomo kto i w jakim celu wywołał awanturę, której skutki okazały się opłakanemi.

*

Posypał się grad kul, padło wiele ofiar zabitych i rannych. Dwie kule przebiły wielkie drzwi od kościoła św. Anny, powybijały szyby w oknach kościoła i plebanii, raniły w kościele 9-letniego chłopca, którego nazwiska nie stwierdzono.

Po za tem straszne żniwo ofiar krwawych!

*

Zaalarmowana natychmiast stacya Pogotowia ratunkowego wysłała na miejsce wypadku dwie karetki.

Lekarzom przybyłym na miejsce przedstawił się straszny obraz krwawego zajścia. W rozmatych punktach leżeli krwią zbroczeni ranni; w niedalekiej odległości od świątyni znaleziono ofiary bez życia. Lekarze stwierdzili, że zgon nastąpił niedawno.

Zwłoki zabitych zabezpieczono do zajścia władz sądowych.

Natychmiast pomoc udzielono rannym, wydającym jęki.

Oto wykaz rannych: 20-letnia Konstancya Heinrich, robotnica fabryczna (zamieszkała na ul. Starozarzewskiej № 23). Postrzelona ona została w udo. Pogotowie odwiozło ranną po opatrunku do domu. Rana nie grozi niebezpieczeństwem.

20-letnia Bronisława Mazur, robotnica fabryczna (zamieszkała na ul. Senatorskiej № 26). Znaleziono ją ranną około posesyi № 175 na ul. Starozarzewskiej. W stanie ciężkim odwiezione chorą do szpitala św. Aleksandra.

21-letni Tadeusz Nowotny, robotnik (zamieszkały na ul. Częstochowskiej № 31). Lekarz Pogotowia po udzieleniu natychmiastowej pomocy, pozostawił chorego na żądanie rodziny w mieszkaniu.

30-letni Karol Kühn (zamieszkały na Rynku Bałuckim). Uległ on od kuli rewolwerowej postrzałowi goleni i prawego biodra. Tutaj zaznaczyć należy, że wobec stanu poważnego, lekarz chciał przewieźć chorego do szpitala.

Nagle jednak zjawiła się gromada jakichś ludzi, która udaremniła zamiar lekarza. Rannego Pogotowie pozostawiło na miejscu.

26 letni Józef Bartoszek, robotnik (zamieszkały na ulicy Widzewskiej № 8). Po opatrunku lekarz Pogotowia pozostawił chorego na miejscu.

Prócz wyżej podanego wykazu ofiar krwawego zajścia, jak nas informują, jest jeszcze więcej rannych i zabitych.

Na razie, w chwili ogólnego zamieszania, nie było w możności stwierdzić i ustalić ściśle ofiar tej ohydnej walki.

*

Wczoraj więc w dodatku ograniczyliśmy się na tych tylko pobieżnych danych, które na razie można było zebrać.

Żeby bezstronnie przedstawić sprawę, wydelegowaliśmy kilku spółpracowników do zebrania materyału, który tu zupełnie objektywnie przedstawiamy. Zwróciliśmy się do jednej i drugiej strony, aby nam udzieliła swoich wyjaśnień.

U ks. Wyrzykowskiego.

Ksiądz prałat Wyrzykowski opowiada, co następuje:

Wczoraj miał on o godzinie 3-ej po południu eksportacyę zwłok ś. p. Bolesława Konarzewskiego, z ulicy św. Emilii do kościoła; poprosił więc ks. Skupińskiego, idącego z ciałem na cmentarz grzebalny zarzewski, aby tam zatrzymał się i w razie potrzeby pokropił zwłoki.

Około godziny 4-ej powrócił do kościoła ks. prałat Wyrzykowski ze zwłokami ś. p. Konarzewskiego; zaledwie skończył ceremonie przy katafalku i zaintonował pieśń „Witaj Królowo", kiedy na zewnątrz kościoła i około plebanii dały się słyszeć wystrzały.

Służba kościelna utrzymuje, że w czasie, gdy w kościele odmawiano modlitwy, na ulicy Zarzewskiej przed domem p. Meisnera zatrzymały się dwa karawany ze zwłokami zabitych ś. p. Jóźwiaka i Fronczaka. Oddający ostatnią posługę zmarłym, wzięli trumny na barki i ponieśli je przed kościół św. Anny. Zanim jednak ciała doniesiono na cmentarz kościelny, kilkanaście osób z orszaku pogrzebowego przyszło pod plebanię i zażądało, aby ks. prałat Wyrzykowski poświęcił zwłoki poległych towarzyszów.

Służba wiedząc, że ks. Wyrzykowski jest zajęty w kościele i że poświęcenia ciał będzie dokonywał na cmentarzu grzebalnym ks. Skupiński, dała przybyłym odpowiedź, że ks. prałata niema w domu i że pokropi ciała na cmentarzu ksiądz Skupiński. Przybyli, niezadowoleni taką odpowiedzią, zaczęli natarczywie domagać się wyjścia ks. Wyrzykowskiego, a napotykając ciągle odmowę, poczęli dobijać się do drzwi, a następnie strzelać do plebanii—inni zaś, otoczywszy kościół, prowadzili strzelaninę na cmentarzu kościelnym.

Strzały te wywołały popłoch nietylko pomiędzy modlącymi się w kościele, ale i pomiędzy osobami, oddającemi ostatnie posługi ś. p. Jóźwiakowi i Fronczakowi. Największy popłoch powstał pomiędzy osobami, należącemi do konduktów pogrzebowych, znajdujących się na ul. Zarzewskiej.

Krzyk i płacz kobiet oraz dzieci, obecnych w kościele (mężczyzn było niewielu) wywołał panikę, tem więcej, że kula przebiwszy wielkie drzwi, raniła stojącego przy nich chłopca, a następnie jakiś młodzieniec wbiegłszy z cmentarza do kościoła, dał w nim dwa strzały i uciekł.

Gromadka osób, znajdująca się w świątyni, nie wiedząc, co się stało, leżąc na podłodze błagała litości, inni zaś pobiegli na wieżę kościelną i poczęli dzwonić na alarm. Jednocześnie rozbiegła się wieść, że ks. prałat Wyrzykowski został zabity w kościele.

Wywiad u p. Meisnera.

Wieść o zabójstwie ks. prałata Wyrzykowskiego napełniła napadających takim strachem, że porzucili oni trumny ze zwłokami ś. p. Jóźwiaka i Fronczaka, a uciekając strzelali po za siebie, raniąc lub kładąc trupem swych towarzyszów.

W chwili tej roznamiętnienie doszło do tego stopnia, jak mówią naoczni świadkowie, że nawet do leżących na ziemi, trzymających ręce do góry strzelano. „Był to taniec iście piekielny, taniec szaleńców rzucających się wzajemnie na siebie, mordowali się wzajemnie towarzysze jednej narodowości, jednej wiary i jednych przekonań".

Kto nie padł na ziemię lub w tłumie nie był powalony na nią, krył się po domach i komórkach. W jednym tylko domu Meisnera skryło się przeszło 150 osób, inni zaś przez ogrody i parkany uciekali w pole, aby być jaknajdalej od miejsca bratobójczej rzezi.

Na wieść, że nadciąga wojsko i robotnicy z fabryk, bojownicy poczęli rzucać broń na ulicy, a sami uciekać.

Rewolwery i mauserowskie karabinki pozbierały później kobiety.

Gdy szał minął i nadeszła chwila oprzytomnienia, zajęto się rannymi, których, nie czekając przybycia Pogotowia, dorożkami i bryczkami odwożono do miasta.

W tymże czasie mała garstka śmielszych podeszła pod kościół, zabrała ciała towarzyszów, włożyła je na karawany i pośpiesznie udała się na cmentarz, aby je pogrzebać.

Cała ta strzelanina trwała około 15 minut.

Na ulicy Grabowej.

Przed domem № 27 na ulicy Grabowej rozegrał się przed paru dniami dramat; zabito bowiem dwóch robotników, jak mówią «partyjnych». Tu udaliśmy się do żon zabitych. Na drugiem piętrze w jednem z izb zamieszkiwał Fronczak, na parterze Jóźwiak.

Mieszkanie Fronczaka składało się z jednego pokoju przedzielonego firanką. W pokoju tym trzy łóżka, nad łóżkami obrazy świętych. Żona zabitego jest szczupła, młoda, o ciemnych włosach kobieta. Trzyma ona na ręku małe, może roczne dziecko. Prócz niej w tym samym pokoju znajduje się matka staruszka, ale jeszcze bardzo czynna i bratowa Marya Fronczak.

Pani Rozalia nie wielkie daje objaśnienia, za to udziela je obszernie pani Marya Fronczak.

— Wyszliśmy z pogrzebem, wziąwszy krzyż z kościoła św. Krzyża. Kiedy pogrzeby zbliżyły się do kościoła Anny św. na Zarzewiu, tłum przystanął. Rodzina zażądała, aby ksiądz pokropił ciała, bo ludzie zmarli byli chrześcianami. Wśród grona odezwały się głosy: «Nie potrzeba!» Nie zwracając jednak na to uwagi rodzina zażądała księdza, na co oświadczono, że księdza niema, gdyż wyjechał. Kiedy «towarzysze» chcieli udać się na plebanię, zastąpiono im drogę, a w chwilę potem posypały się strzały, które padały jak grad, «było może 2000 strzałów». Ludzie pokładli się na ziemię, a ja myślałam, że są zabici, poczęłam uciekać w pole, przerażona nieobecnością męża i brata.

Pani Antonina Jóźwiak opowiada to samo i stwierdza, że pierwsi zaczęli strzelać członkowie z chrześciańskiej demokracyi. Strzały posypały się od strony plebanii i z wieży kościelnej. Pani Jóźwiakowa jest matką trojga dzieci, a obecnie znajduje się w stanie odmiennym. Po strzałach skryła się do domu Meisnera, w którym już znalazło przytułek kilku rannych.

Pan Wincenty Radwański, zamieszkały również w tym domu, zaznacza, że opłacono za dwa pogrzeby w parafii św. Krzyża 6 rb. kop. 60. Kiedy pogrzeby zbliżyły się do kościoła, zażądano pokropienia. Odpowiedziano członkom konduktu, że księdza niema.

— Lepiej wynoście się ze swoim ciałem.

— To niech nam zwrócą pieniądze, odpowiedzieli «towarzysze» i skierowali się do plebanii, aby odebrać opłacone pieniądze. Posypały się strzały z kościoła i wieży, oraz od strony plebanii. W kościele było wielu uzbrojonych. Uderzono na alarm w dzwony.

Staruszka, matka Fronczaka opowiada z przejęciem. Strasznie te dzwony jęczały... bily bamm... bom... bam... — mówi wolno i z długiemi pauzami. — Wzywały do większej walki... strzelano, strzelano, strzelano... strzelano..

Na twarzy maluje się spokój zupełny... spokój pochodzący z przeżycia wielu trosk.

To wszystko, co tu opowiedzieliśmy, powtórzył cały szereg robotników, którzy z chęcią udzielali tych informacyj.

Różne wieści.

Nie brak było i takich, którzy twierdzili, że krwawe zajście wywołali jacyś prowokatorzy. Oni mieli dać pierwsze strzały, wywołali popłoch i dowali walkę bratobójczą.

— Listę ofiar krwawego zajścia uzupełnić należy jeszcze kilkoma nazwiskami:

Ranni zostali: 21-letni Nikodem Sikora, czeladnik piekarski (zamieszkały na ulicy św. Emilii № 56). Otrzymał ranę w brzuch i piersi. Odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala św. Aleksandra; 20-letni Stanisław Nowicki, robotnik fabryki akc. Towarz. Scheiblera; 45-letni Ignacy Witkowski, stolarz z fabryki K. Scheiblera; 19-letni Stanisław Cieślak, fryzyer. Wszyscy trzej zostali odwiezieni do szpitala fabrycznego Tow. akc. K. Scheiblera.

Stanisław Nowicki zmarł w szpitalu w strasznych męczarniach.

Prócz wymienionych na miejscu w szpitalu udzielono czterem rannym pomocy lekarskiej. Po opatrunku, rannych odwieziono dorożkami do domów.

Ranni nie chcieli wyjawić swoich nazwisk.

*

W trupiarni szpitala Scheiblerowskiego umieszczono zwłoki dwóch zabitych.

*

Wogóle, jak nas informują, liczba rannych jest znaczna. Większa, aniżeli wykazuje Pogotowie ratunkowe i szpital fabryczny Scheiblera. Wielu rannych przenoszono do poblizkich izb felczerskich i tam opatrywano; mniej poszwankowanych zabierano dorożkami do domów.

Na razie więc trudno ustalić ściśle cyfry zabitych i rannych.

Dotychczas wiemy, że zabito 9, raniono zaś lżej lub ciężej 21 osób.

*

W kościele został ranny kuzyn Fronczaka 12-letni Józef Brayer.

*

Dziś rano około godziny 11-ej wyruszył kondukt żałobny, zabitego Bolesława Konarzewskiego. Prowadził go ks. Wyrzykowski i ks. Skupiński, towarzyszyło mu ze 2000 osób. Pogrzeb odbył się w porządku.

Konarzewski przed 4-ma miesiącami roznosił «Rozwój» i spełniał swoje obowiązki dosyć sumiennie. W wynikłej jednak jakiejś awanturze ulicznej został pobity silnie kolbami, tak silnie, że musiał się leczyć, a co zatem idzie, porzucić stanowisko roznosiciela. Od tego czasu nie słyszeliśmy o nim nic i dopiero w ostatnich czasach wypłynął, jako czynny członek Chrześciańskiej demokracyi.

*

Miejsce strasznej walki, która odbyła się na Zarzewiu, pamiętne będzie na długo w kronikach walk bratobójczych łódzkich. Tu kończy się już granica miasta i rozpoczyna się długa wąska ulica z małemi, w części drewnianemi domkami, w części murowanemi; ulica ciągnie się aż ku cmentarzowi na Zarzewiu; wiele placów pustych, poza któremi widać już pola pokryte grudą i śniegiem. Wśród tych liliputów parterowych widnieje, jak reduta, olbrzymi czteropiętrowy młyn parowy Meisnera; kościół niewielki i dokoła znowu place obszerne, lub wązkie aleje, wysadzone świeżo małemi drzewkami i prowadzące do kościoła.

Kościół maleje wobec młyna parowego, otoczony dokoła drewnianemi sztachetami—po za kościołem parterowa plebania.

*

Z ofiar zabitych ujawniono dotychczas dwa nazwiska. Są to robotnicy fabryczni: 30-letni Józef Gay (zamieszkały na ulicy Łowickiej № 12) i 18-letni Władysław Szkobel (zamieszkały na ul. Dobrej № 10).

Zwłoki zabrane zostały przez rodziny zabitych.

*

Prócz wymienionych wyżej, ranieni zostali jeszcze: 16-letni Józef Brzozowski (zamieszkały na ul. Wilczej i 29-letni Karol Dynke (zamieszkały na Rynku Bałuckim № 5).

Rekonsekracya kościoła.

Jak nas informuje ks. prałat Wyrzykowski — po zbadaniu na miejscu, w kościele niema nigdzie śladów krwi.

Nie zachodzi więc potrzeba, aby kościół był rekonsekrowany.

* *
*

Wczorajszą rzeź na Zarzewiu można nazwać «wypadkiem dziejowym».

Wobec strasznego roznamiętnienia, wśród sfer robotniczych, roznamiętnienia wywołanego bezspornie początkowo przez agitacyę partyj skrajnych i innych, trudno określić, kto zawczorajsze krwawe zajście.

Podaliśmy powyżej materyał t. zw. „faktyczny", świadectwa osób wiarogodnych. Sąd historyi wynajdzie winowajców; może ujawnią się nazwiska ciemnych osób i sił, kierujących anarchią w naszym kraju. Tak, w naszym kraju! Wyraźnie to podkreślamy!

Z bólem serca zaznaczając fakt nieustania walk bratobójczych, fakt barbarzyństwa, którego inicyatorzy nie umieją uszanować nawet majestatu śmierci, wyrażamy z głębi serca odczute pragnienie:

bądźcie nareszcie ludźmi!

„Głos radomski" donosi: „Gubernator radomski na mocy rozkładu sumy 142 rb., zatwierdzonej przez warszawskiego generał-gubernatora, polecił naczelnikom powiatów ściągać z każdej gminy po rublu składki na pokrycie części wydatków, przypadających za opał i światło dla tymczasowego generał-gubernatora wojennego w gubernii radomskiej za czas od dnia 14-go listopada 1905 r. do października 1906 r.

Do „Kuryera Warszawskiego" telegrafują z Petersburga, że sądząc z otrzymywanych wiadomości należy się spodziewać, że Duma przyszła będzie bardziej skrajna, niż Duma rozwiązana. Nastrój wyborców wszędzie opozycyjny. Głosy dawane będą za kadetami i frakcyami bardziej lewemi, jako jedynemi stronnictwami, mogącemi zwalczać rząd aktywnie. Inne stronnictwa prawicy i organizacye związku prawdziwych rosyan tylko na papierze, przy pomocy sfer administracyjnych i policyi mają owo powodzenie, o których tak szeroko rozpisują się komunikaty rządowe i telegramy Agencyi petersburskiej.

Dr. Wład. Zahorski zamieszcza w „Dzien. wil." ciekawą wiadomość o rzadkiem wydawnictwie rosyjskiem, zawierającem listę imienną ofiar krwawego Murawjewa. Z 2,331 osób, wymienionych w spisie, 82 zostały powieszone lub rozstrzelane, 527 skazano na ciężkie roboty w twierdzach, fabrykach i kopalniach syberyjskich od 4 do 20 lat, pięć osób na roboty ciężkie bez terminu, 190 osób skazano na 1—4 lat rot aresztanckich, 85, przeważnie uczniów gimnazyów i innych zakładów szkolnych, oddano w „sołdaty" z pozbawieniem szlachectwa, 1206 osób poszło na wygnanie w głąb Syberyi. Zabitych lub zmarłych było 73. Pomiędzy skazanymi było 16 kobiet, w tej liczbie jedna zakonnica. siostra miłosierdzia z Wilna.

Znany kaznodzieja prawosławny Petrow, wydający w Moskwie pismo obecnie zawieszone, a stawiany przez zwolenników pokojowego odrodzenia Rosyi jako kandydat na posła do Dumy, onegdaj na zebraniu przedwyborczem scharakteryzowawszy stronnictwa polityczne oświadczył, że chociaż on sam jest bezpartyjnym, jednak głos swój daje za kadetami.

Sprawa Lidwala.

(Komunikat urzędowy).

Petersburg, 19-go stycznia. Ogłoszono Najpoddaniejszy raport o zbadaniu przez Najwyżej mianowane osoby okoliczności sprawy o powierzeniu firmie handlowej „Lidwal", dostawy zboża dla miejscowości dotkniętych nieurodzajem.

Osoby, którym Najwyżej poruczonem było zbadanie wszystkich okoliczności tej sprawy, a mianowicie: członek Rady państwa Gołubjew—jako prezes, senatorowie Schreiber i Koni, marszałek szlachty hr. Gudowicz, prezes petersburskiego komitetu giełdowego Prozorow, natychmiast zebrali niezbędne materyały i zażądali od odpowiednich osób i instytucyj rozbieżnych dokumentów i informacyi, oraz wysłuchali ustnych wyjaśnień wiceministra spraw wewnętrznych Hurko, zarządzającego oddziałem ziemskim Litwinowa, i innych osób urzędowych. Hurko przedstawił wyjaśnienie na piśmie. Był proszony o danie wyjaśnień w sprawie Lidwala, ale powołując się na swoje stanowisko jednej z umawiających się stron, nie czuł się obowiązanym dostarczyć wiadomości o swoich przedsięwzięciach w sprawie dostawy zboża i czynach co do zawarcia i wypełnienia kontraktu.

Raport przytacza informacye o porządku zabezpieczenia potrzeb co do wyżywienia ludności i obsiania pól, ustanowionym na podstawie Najwyżej zatwierdzonych dnia 25-go czerwca 1900 roku przepisów a następnie przechodzi do wyjaśnienia, iż w początkach lipca 1906 roku w wielu guberniach w znacznych rozmiarach, ujawnił się nieurodzaj.

Raport zaznacza, że narada żywnościowa w końcu sierpnia przy udziale członków rządów gubernialnych, wydziału żywnościowego i przedstawicieli instytucyi ziemskich przyznała we wnioskach projekt za niezbędne zachować główny kierunek sprawy żywnościowej a przedewszystkiem przy zakupie zboża w centralnych organach rządu, z nadaniem instytucyom lokalnym prawa zakupywania zboża w swoich guberniach i innych okręgach po ustanowionej przez organ centralny cenie. Wnioski te 18-go września zatwierdzone zostały przez ministra spraw wewnętrznych. Wobec takiego postanowienia narady ustanowioną została przeciętna cena zboża na 88 kop. za pud, w Kazaniu z obniżeniem ich dla innych gubernii bliżej położonych od miejca zakupu.

Przechodząc do wyjaśnień wice-ministra Hurki raport zaznacza, że Hurko przed naradą prowadził układy z solidnemi firmami zbożowemi i komisantami ale bez rezultatów.

W końcu sierpnia czy też w początkach września Lidwal, zupełnie nieznany Hurce, piśmiennie zaproponował dostawę 1.000,000 pudów żyta. Układy prowadził zarządzający oddziałem ziemskim Litwinowa przyczem Hurko obniżył żądane przez Lidwala ceny, zgodnie z zatwierdzoną dla Kazania ceną 85 kop. Dnia 3-go października upełnomocniony przez ministeryum spraw wewnętrznych Kapustin zawarł z Lidwalem kontrakt przytoczony w szczegółach w referacie.

Po zawarciu tego kontraktu, gubernatorom 12 gubernii dotkniętych nieurodzajem polecono przerwać zakup zboża na wyżywienie ludności; w dniu zaś 4-ym października wypłacono Lidwalowi tytułem zadatku rb. 800,000. Bezpośrednio potem zaczęły napływać prośby Lidwala o przekazywanie mu sum na podstawie duplikatów listów frachtowych w celu opłacenia ich. Raporty o tem składane przez oddział ziemski zatwierdzał Hurko znacznie ograniczając żądane przez Lidwala sumy.

Tymczasem wskutek dochodzących do ministeryum alarmujących wiadomości, iż Lidwal zboża nie dostawia, Hurko powziął podejrzenia co do solidności Lidwala. Dlatego w dzień 17-go listopada Hurko w obecności urzędników do szczególnych poleceń Pawłowa i Kowalewskiego oświadczył Lidwalowi, że jeżeli on w terminie dziesięciodniowym nie złoży dowodów, że żadne zboże na stacyach dróg żelaznych w znacznej ilości, to ministeryum rozpocznie zakup zboża za pośrednictwem innych osób. Lidwal obiecał w terminie wskazanym mu przedstawić dokumenty, lecz nie dotrzymał obietnicy.

Wobec tego Hurko polecił przystąpić do zakupu zboża. Kupiono 800,000 pudów zboża, dostarczonych zdaniem Hurki dla zadość uczynienia potrzebom ludności w najbliższym czasie.

Jednocześnie dostawiał zboże Lidwal, który ogółem w połowie grudnia zdał 915,000 pudów żyta. Mniej o jedną dziesiątą część umówionej ilości. Jednocześnie wyjaśniło się, że spełnienie warunków kontraktu przez Lidwala w gub. penzeńskiej i niżegorodzkiej nastąpiło nie w umówionym czasie, przyczem Lidwal nie dostawił całej ilości zakontraktowanego zboża.

Następnie raport zastanawia się nad osobliwemi oznakami dostawy przez Lidwala zboża na żywność i przyznaje, że ogromna ilość zboża oddana przez Hurkę w jedne ręce z jednoczesnem zakupem zarówno przez ministeryum, jako też przez instytucye lokalne w guberniach dotkniętych nieurodzajem obowiązywały do szczególnej ostrożności i przenikliwości w wyborze dostawcy, oraz do drobiazgowego opracowania warunków dostawcy. Co się dotyczy wyboru kandydata zbadane okoliczności dowiodły, że nie zachowano należytej ostrożności i przenikliwości i nie przedsięwzięto środków w celu wyjaśnienia zaufania, które można było okazać osobie podejmującej się dostawy.

Hurko w wyjaśnieniach swoich powołując się na okoliczność, iż ustanowienie stopnia odpowiedzialności Lidwala było niemożliwem z powodu nieistnienia w Rosyi instytucyi wywiadowczej informującej o solidności firm handlowych. Wyjaśnienie to raport uznaje za nieuzasadnione.

Na podstawie danych zebranych przez Najwyżej mianowane osoby wyjaśniono, że Lidwal w roku 1903 założył w Petersburgu dom handlowy z kapitałem zakładowym rb. 1,500. nie wykupiwszy w roku 1906 świadectwa przemysłowego. Banki, na które Lidwal powoływał się przed tem poinformowały, że Lidwal z niektóremi z nich prowadził drobne operacye i miał w nich otwarte niewielkie rachunki bieżące. Niektóre znów z tych banków z Lidwalem operacyi nie prowadziły. Wogóle Lidwal nie miał prawa uważania banków wspomnianych za swoich bankierów. Następnie komisya wyjaśniła, że Lidwal żadnego majątku nieruchomego nie posiada w Petersburgu. Wogóle w świecie handlowym wytoczono wiele procesów przeciw Lidwalowi. Z niektóremi temi sprawy związane są zarzuty organizowania hazardowych gier w karty.

Łączność tych danych wskazuje, że zebrane informacye w czasie właściwym przekonałyby o nieistnieniu najmniejszych podstaw do spodziewania się, by Lidwal solidnie wywiązał się z dostawy ani też niema możności powierzenia mu bez zadatku rb. 800,000, bez przedstawienia dostatecznej gwarancyi.

Przedstawiciel kontroli, na naradzie komisyi żywnościowej Walter wyjaśnił, że narada żywnościowa uważa za swój obowiązek naradzać się tylko nad środkami ogólnego charakteru wydziału żywnościowego; rozpatrywanie zaś poszczególnych układów i kontraktów narada uznała za nienależące do jej kompetencyi, uważając, że układy i kontrakty należą w zupełności do kompetencyi ministeryum i podlegają bezpośrednio jego władzy i kontroli.

(Dok. nastąpi).

*

Raport powyższy osoby Najwyżej wyznaczone do zbadania sprawy, przedstawili do Monarszej decyzyi.

Jego Cesarska Mość raczył zaszczycić uwagą swoją ten raport zawierający oskarżenie wiceministra spraw wewnętrznych, Hurko, rzeczywistego radcę stanu i szambelana, oraz łącznie z nim zarządzającego oddziałem ziemskim rzeczywistego tajnego radcę Litwinowa o przekroczenia służbowe. Z przesłaniem tego raportu do pierwszego departamentu Rady państwa tegoż dnia 15 stycznia 1907 r. Jego Cesarska Mość Najwyżej rozkazać raczył za pośrednictwem ministra sprawiedliwości przesłać tenże raport do rozpatrzenia i postąpienia według prawa senatowi rządzącemu co do czynności instytucyi gubernialnych niżegorodzkich w sprawie firmy handlowej „Lidwal" o dostawę żyta.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ratymira. Jutro Sebastyana.

TEATR VICTORIA. Dziś „Pędziwiatr" Przybylskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Zaczarowane koło," Rydla. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Obrona Częstochowy" Juljana z Poradowa. Początek o godzinie 3 po poł.

BAL MASKOWY. Dziś w sali koncertowej, Dzielna 18, bal maskowy na rzecz kasy wdów i sierot przy Tow. prac. handlowych.

LIRA (Nawrot 38). Jutro podwieczorek muzyczny. Początek o godz. 5 po poł.

POPIS. W poniedziałek w teatrze Victoria popis uczniów szkoły muzycznej prof. Grudzińskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. W poniedziałek zebranie pracowników rymarskich, Piotrkowska 176, o godz. 3 po południu.

CWICZENIA STRAŻY. Dziś o godz. 7 wiecz. ćwiczenia sygnałowe II oddziału łódzkiej straży ogniow. ochotn. w domu rekwizytowym III oddziału.

— W poniedziałek ćwiczenia sygnałowe I i II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału i ćwiczenia IV oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału, o godz. 7 wiecz.

—:—:—:—

KRONIKA.

Na stopień d-ra medycyny-kobiety. Na mocy przepisów obowiązujących, wydanych w r. 1902, do egzaminów na stopień doktora medycyny dopuszczane były kobiety, które takiż stopień doktorski otrzymały na fakultetach medycznych zagranicznych, do czego też, na równi z kandydatami do Instytutu lekarskiego w Petersburgu wy-

magane były: świadectwo z ukończenia kursu średniego zakładu naukowego, dającego prawa gimnazyum żeńskiego i świadectwo ze znajomości kursu gimnazyalnego języka łacińskiego.

Z wprowadzeniem jednakże reformy Instytutu lekarskiego wydane także zostały w r. 1904 zmiany w przyjmowaniu kobiet do tegoż Instytutu, obowiązujące z początkiem roku akademickiego 1906 — 7, co też dotyczyło kobiet, kończących uniwersytety zagraniczne, a chcących doktoryzować się, przed komisyami wydziałów medycznych uniwersytetów w państwie rosyjskiem.

Ministeryum oświaty, mając jednakże na uwadze, że pierwszy zastęp lekarzy-kobiet, kończących instytut lekarski, według nowych przepisów wypuszczony będzie za lat pięć, t. j. w roku akademickim 1910 — 11 — uznało za stosowne dopuszczać nadal do egzaminów na stopień doktora medycyny kobiety, kończące uniwersytety zagranicą na dawnych warunkach, czyli po przedstawieniu: 1) dyplomu na stopień doktora medycyny, wydanego przez fakultet medyczny zagraniczny, 2) świadectwa z ukończenia kursu gimnazyalnego, 3) świadectwa dodatkowe ze znajomości języka łacińskiego w rozmiarach obowiązujących w gimnazyum męskiem.

O biuro wynajmu mieszkań. Na ręce policmajstra m. Łodzi złożono prośbę o pozwolenie otworzenia w Łodzi pierwszego biura wynajmu mieszkań.

Uniwersytet ludowy P. M. S. Jutro p. Rachlewicz wygłosi pierwszy wykład estetyki (nauki o pięknie) w sali majstrów fabrycznych Nowy Rynek № 6 o godzinie 5-ej po południu.

Wykłady w szkole rzemiosł (Wodna № 9) odbędą się w zwykłym porządku, a więc o godzinie 3-ej p. Leśniewski prowadzić będzie wykład „Z dziejów cywilizacyi“, zaś o godz. 4½ odbędzie się wykład kosmografii (nauki o gwiazdach) p. Jętkiewicza.

W poniedziałek będą następujące wykłady: Język polski od godz. 7—9 wieczorem ul. Średnia № 23 pensya p. Tymienieckiej (kurs nowy, pożądane zapisy). Arytmetyka od 7—9 wieczorem Ewangelicka № 10.

Przeniesienie zarządów fabryk. Dowiadujemy się, że zarząd główny Towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera przeniesiony zostanie do Wrocławia; zarząd zaś Towarzystwa akc. L. Grohmana do Berlina.

Towarzystwo wzajemnego kredytu. Świeżo zorganizowane Towarzystwo wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców rozpocznie swoją działalność w dniu 1-ym lutego r. b. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 109.

Towarzystwo opieki nad chorymi. Onegdaj, o godzinie 4-ej i pół po południu w sali koncertowej Sellina (Konstantynowska 14) odbyło się zebranie organizacyjne świeżo ulegalizowanego Towarzystwa opieki nad chorymi („Linas Hacedek“).

Zgromadziło się 80 członków. Zebranie zagaił rabin Majzel w języku hebrajskim, zaznaczając, jakie zadanie ma nowa instytucya i jakie korzyści spłynąć mogą na tych, dla których zostaje ona powołaną do życia. Zachęcał on do energicznej, sumiennej pracy członków, któraby prawdziwy przyniosła pożytek instytucyi. Zwracał on uwagę, iż przy wyborze zarządu należy mieć na względzie osoby, któreby gorliwie i spełniały swoje zadania zarówno, jak i na opiekunów, którzyby z poświęceniem i zaparciem siebie oddawały usługi Towarzystwa.

Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Na godność tę powołano p. Białera Postawił on wniosek ażeby ulegalizowaną ustawę wydrukować w polskim i niemieckim języku i rozesłać członkom, w celu bliższego się z nią zapoznania. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

W myśl ustawy Towarzystwo ma na celu dostarczanie środków do polepszenia krytycznego położenia biednych chorych w Łodzi. Okazywana pomoc wyrażać się ma w sposób następujący: 1) w wyznaczaniu osób z pośród członków na dyżury nocne dla pielęgnowania chorych zarówno w szpitalach jak i mieszkaniach prywatnych, według życzenia chorych i wskazówek lekarza; 2) w zaopatrywanie chorych biednych w domu oraz w szpitalach w środki pomocnicze i lekarstwa oraz wzmacniające leki, głównie w nocy; 3) w bezpłatnym dostarczaniu chorym różnych narzędzi medycznych, potrzebnych dla przeprowadzenia kuracyi, o ile chory lub jego rodzina przedstawi gwarancyę za całość tych przyborów; 4) w założeniu specyalnej lecznicy dla dzieci dotkniętych chorobami zakaźnemi, jeśli okaże się na ten cel fundusz; 5) w czuwaniu przy zmarłych, nie mających rodziny.

Fundusze Towarzystwa tworzą się ze składek członkowskich, z ofiar członków, osób postronnych i z wpływów urządzanych przedstawień, odczytów, koncertów i t. d. Towarzystwo składa się z nieograniczonej liczby członków, którzy dzielą się na rzeczywistych, honorowych i protektorów.

Członkowie honorowi płacą 100 rb. jednorazowo, lub corocznie nie mniej 12 rubli; odbywają oni dyżury nie mniej 12 rocznie; rzeczywiści płacą po 6 rubli rocznie i odbywają dyżury nocne 6 razy do roku; nie płacący składki obowiązani są dyżurować 12 razy rocznie. Członkowie protektorzy płacą nie mniej 3 rubli rocznie, lub odbywają nie mniej 6 dyżurów nocnych rocznie.

Zarząd składa się z 6 lub 12 osób, wybieranych na 3 lata. Sprawami Towarzystwa zawiaduje zarząd oraz kuratorzy, których zadaniem zbierać dane o chorych i pilnować, aby fundusze były użyte odpowiednio i oraz czuwać nad prawidłową działalnością opiekunów cyrkułowych.

Założycielami Towarzystwa są pp. M. Wojdysławski, H. Wolf, Józef Wejland i L. Silberstein.

Dla prawidłowej działalności Towarzystwa miasto podzielono na 32 rewiry; w każdym rewirze czuwać będzie codziennie jeden opiekun cyrkułowy, który poinformowany o każdym wypadku choroby delegować będzie na dyżuru członków i zajmować się dostarczaniem koniecznych środków lekarskich lub pomocy.

Pielęgnowanie i opieka nad chorymi rozciągać się będzie w szpitalach, nad osobami bez różnicy wyznań bezpłatnie. Każdy członek Towarzystwa pełni swe obowiązki honorowo, bądź to w charakterze opiekuna cyrkułowego bądź też dyżurującego.

Obecnie Towarzystwo liczy przeszło tysiąc członków.

Wybory dały wynik następujący: Do zarządu za pomocą głosowania tajnego wybrani zostali pp. T. Białer (212 gł.), H. Bromberg (187 gł.), A. Horowitz (211 gł.), M. Horowitz (209 gł.), S. Kenigsberg (193 gł.), P. Lichtenberg (184 gł.), L. Magazanik (189 gł.), B. Wiener (211 gł.), I. Warchiwker (211 gł.), M. Wojdysławski (210 gł.), I. Weiland (211 gł.), H. Wolf (204 gł.). Do komisyi rewizyjnej powołano pp. A. Wojdysławskiego, M. Karpfa i Ch. L. Silbersteina.

Dotychczas z ofiar zebrano 1,000 rubli gotówką oraz p. Horowitz złożył legat rb. 1,500.

Członek Towarzystwa p. Wojdysławski wyraził gotowość zaofiarowania rb. 10,000 na budowę projektowanego szpitala ogólnego.

Odczyty. Dowiadujemy się, że redaktorka „Nowego Słowa“ w Krakowie wybiera się do Łodzi, w celu wygłoszenia u nas odczytu „O politycznych prawach kobiety“. Ze względu na aktualność tematu nie wątpimy, że sala Grand-Hotelu zapełni się po brzegi.

— W środę 23-go b. m. w sali koncertowej znany literat i krytyk p. Feldman wypowie odczyt o Wyspiańskim.

Ze Zgromadzenia szewców. W poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 10-ej rano w kościele św. Krzyża odprawione będzie nabożeństwo na intencyę członków Zgromadzenia szewców. Po nabożeństwie odbędzie się zebranie cechowe w lokalu starszego majstra przy ul. Południowej № 6.

Rewizye i aresztowania. Dzisiejszej nocy wojsko wraz z policyą dokonało rewizyi w domu przy ulicy Zarzewskiej № 80. W mieszkaniu opatrzonem № 15, zajmowanem przez Tomasza Szymańskiego, znajdowało się wówczas kilkanaście osób. Po dokonaniu szczegółowej rewizyi przy pięciu osobach znaleziono rewolwery systemu Browninga oraz «Smitha i Wessona», mianowicie u: 21-letniego Józefa Batorego (zamieszkałego na ul. Zarzewskiej № 77), 24-letniego Antoniego Kopczyńskiego (zamieszkałego na ul. Rawskiej № 6), 29-letniego Jana Lewandowskiego (zamieszkałego na ul. Suwalskiej № 16), 19-letniego Józefa Romanowskiego (zamieszkałego na ul. Zarzewskiej № 45), 30-letniego Józefa Kędzia (zamieszkałego na ul. Sosnowej № 14). Prócz rewolwerów znaleziono 114 nabojów.

Po za tem aresztowani zostali 20-letni Franciszek Król (zamieszkały na ul. Widzewskiej 198), 37-letni Baltazar Bieniaszek (Prządzalniana 84), 19-letni Józef Nowak (ul. Widzewska № 198), 48-letni Tomasz Szymański (ul. Zarzewska № 80), 17-letnia Wiktorya Wielechowska (Starozarzewska № 80), 15-letnia Eleonora Szymańska (Zarzewska 80), 18-letnia Władysława Bogacka (Zarzewska 80), 18-letnia Adela Jakubowska (ul. Zarzewska 80).

Aresztowani oświadczyli, jak brzmi protokół policyjny, że są narodowcami i zaopatrzywszy się w broń palną schronili się, gdyż wszyscy otrzymali wyroki śmierci.

Napady i postrzały. Wczoraj na ulicy Kątnej naprzeciw domu № 5, na przechodzącego robotnika fabryki Desurmonta (zamieszkałego w Rokiciu) 30-letniego Antoniego Sobczaka napadło kilku ludzi i dało trzy strzały rewolwerowe w szyję i łopatkę. Ciężko rannego lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala fabryki M. Silbersteina przy ulicy Nawrot № 58.

— Wczoraj o godz. 10 wieczorem na ul. Zarzewskiej, naprzeciw domu № 21 napadli jacyś ludzie na 20-letniego Antoniego Słysnę, robotnika fabryki Geyera (zamieszkałego na ul. Zarzewskiej № 20) i zabili go na miejscu. Zwłoki zabrała rodzina.

— Dzisiaj o godzinie 1-ej po południu robotnicy Marcin Urbaniak, zamieszkały przy ulicy Piwnej pod № 21 (Bałuty) i Tadeusz Napierajski, przechodząc ulicą Wschodnią, wstąpili na chwilę do domu № 63, gdzie w ustępie zagrodziło im drogę czterech ludzi, z których trzech, grożąc rewolwerami, nie pozwoliło ruszyć się z miejsca, czwarty zaś obrewidował im kieszenie i zabrał Urbaniakowi 774 rb. 20 kop. Załatwiwszy się z bezbronnymi, jeden z napastników, stojąc w bramie z rewolwerem w ręku, nie pozwolił im się ruszyć dotąd, aż towarzysze jego wyszli na ulicę.

Urbaniak wczoraj odebrał pieniądze za loteryę i dług od przyjaciela i dziś szedł z Napierajskim, by pieniądze te złożyć w II-ej kasie pożyczkowo-oszczędnościowej.

Oprócz pieniędzy napastnicy zabrali Urbaniakowi weksel na 200 rb.

— Wczoraj, o godzinie 8 i pół wiecz., do właścielki domu № 27 przy ul. Rozwadowskiej, Idy Pusz, dobijali się trzej jacyś ludzie. Ponieważ nie chciano im otworzyć, dali oni strzały. Kule przebiły drzwi i raniły w szyję p. Puszową. Jak stwierdzono jest to akt zemsty jednego z lokatorów, którego zmuszono do opuszczenia mieszkania.

Ze straży. W sobotę, dnia 19 stycznia r. b., o godz. 7 wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe II go oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

— W poniedziałek, d. 21 stycznia, o godz. 7 wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe I i II oddziałów łódzkiej straży ogn. ochotn. w domu rekwizytowym III oddziału, oraz IV oddziału w domu rekwizytowym IV oddziału.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo trzech mężczyzn i trzy kobiety, z których jedna odwieziona została do szpitala św. Aleksandra, jeden mężczyzna do domu, reszta, po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarzy Pogotowia, pozostawiona została na miejscu.

Napad. Dziś, o godz. 6 rano, gdy Mateusz Rebenda, robotnik fabryczny, lat 23, szedł do fabryki, na ul. Andrzeja nr. 46 został przez dwóch ludzi napadnięty, którzy tępem narzędziem zadali mu dwie rany w głowę. Jak twierdzi, napastnicy nie byli mu nieznani. Rebenda przybył na stacyę Pogotowia, gdzie rany mu opatrzono.

Aresztowanie fałszerzy etykiet. W miesiącu maju Newska fabryka nici zawiadomiła policyę łódzką, że w Łodzi sprzedawane są nici z etykietami „Newskiej fabryki nici“ po cenie niżej kosztu. Z przeprowadzonego śledztwa w tej sprawie stwierdzono, że w drukarni Strowajsa i jego spólnika Bociana przy ulicy Cegielnianej nr. 51 były drukowane etykiety. Obaj z polecenia sędziego śledczego 5 rewiru m. Łodzi zostali zaaresztowani i osadzeni w więzieniu.

Zatrzymani. Agenci policyi śledczej zatrzymali znanego złodzieja kieszonkowego, Adama Łukawskiego, od którego odebrali rewolwer.

Otrucie. Dziś w południe Hirsz Smietański, drukarz, zamieszkały przy ul. Wschodniej nr. 33, zamiast piwa, napił się jakiegoś kwasu. Pogotowie odwiozło S. w groźnym stanie zdrowia do szpitala Poznańskich.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro po południu na przedstawieniu popularnem w teatrze Wielkim wznowioną zosta-

nie «Obrona Częstochowy» Juliana z Poradowa; wieczorem zaś w teatrze Victoria «Zaczarowane koło»—Rydla, w którym po raz pierwszy wystąpi w roli wojewody nowozaangażowany p. Jan Szymborski.

Z Liry. W jutrzejszym podwieczorku muzycznym przyjmie współudział po raz pierwszy orkiestra smyczkowa, p. Borysiewiczowa (śpiew), panny Banaszkiewiczówny (duet), pp. Krassowski i Zieliński (deklamacya), panna Banaszkiewiczówna i p. Doliński (dyalog), oraz chóry Liry. Początek o godzinie 5 po południu.

Program popisu uczniów i uczenic łódzkiej szkoły muzycznej prof. Antoniego Grudzińskiego, mający się odbyć w teatrze Victoria dnia 21 stycznia 1907 roku, o godz 8 wieczorem.

I część: 1. Gounod—„Chór aniołów" z oratoryum „Tobiasz." 2. Beethoven — Sonata patetyczna (Zachert). 3. a) Mozart—Sonata a-moll, b) Haydn—Capriccio (Friszman). 4) a) Viotti—Concert, b) Sphr—Barcarolla (Stark, skrzypce). 5) Popper—op. 64 nr. 1 (Michel, wiolonczella). 6) Bruch—Fantazya (Bekker, fortepian). 7) a) Wolff — Rondo, b) Schumann—„Jeździec" (Zarodzińska, fortepian). 8) Heller—Tarantella (Zdrojewska, fortepian)

II część: 9) Mendelsohn—„Na okręcie" 10) Mendelsohn —„Capriccio" (Zachert, fortepian) 11. Pachulski—„Chanion Triste" (Sypniewski, skrzypce). 12. Kuhe—„Feu follet" (Izraelsohn, fortepian). 13) a) Lack— „Concert" b) Reinecke „Tarantella" (Bernhardt, fortepian). 14) Wachs „Allegresse" (Rosset, fortepian). 15) Leoncavallo—„Tarantella" (Goldstein, fortepian). 16) S. J. Bach Largo z koncertu d-moll na dwoje skrzypiec (Stark i Sypniewski).

Na robotników bez pracy.

Dotkniętych lokautem.

Roznosiciele „Rozwoju" złożyli 4 rb. 95 k., mianowicie: Przyjemski 20 kop., Jędrzejewski 20 k., Waczyński 15 kop., Biłargusz 20 k., Nejman 20 k., Niedźwiedzki 20 kop., Szymański 10 k., Witkowski 20 k., Gałkowski 30 k., Kukulski 50 k., Kowalski 20 k., Chruścielewska 30 kop., Michalski 15 k., Baranowski 30 k., Potrawski 20 k., Górniak 15 k., Jastrząb 15 k., Skrzypecki 15 k., Golec 15 k., Nowacki 30 kop., Korceli 15 k., Jaworski 20 kop., Matławski 20 kop.

Dobroczynność.

Nadesłane. Komitet szkoły rzemiosł przy łódzkiem chrześciańskiem Towarzystwie dobroczynności ma honor podać do publicznej wiadomości o następujących ofiarach, złożonych w ostatnich czasach na rzecz tej instytucyi przez niżej wymienione osoby i firmy:

Pp. Adamski 5 rb., St. Wawrzyniak 5 rb., Ludwik Kaiserbrecht 10 rb., Ludwik Albrecht 5 rubli, Teodor Finster 5 rb., Buhle 10 rb., Towarzystwo akcyjne L. Geyer 40 rb., Towarzystwo akc Hielle i Dietrich 25 rb., firmy: Meister, Lucius i Brünning 20 rb., Pluton 5 rb., Friedrich Baycl et comp. 10 rb., Zakład Gazowy w Łodzi 50 korcy koksu, Towarzystwo akc. L. Grohmann 15 resztek towaru, Tow. akc. „Zawiercie" 2 sztuki towaru, Towarzystwo akc. K. Scheibler towaru za 50 rb., Tow. akc. Leonhardt, Woelker i Girbardt 25 arszynów towaru, firmy: K. Steinert 100 arszynów towaru, Franciszek Kindermann 1 sztukę towaru, Jul. Kindermann 43 arsz. towaru, Franciszek Ramisch 1 sztukę towaru, Drozdowski 2 resztki towaru i Herman Schlee 24 kapelusze.

Za powyższe ofiary komitet szkoły rzemiosł składa najserdeczniejsze podziękowanie łaskawym ofiarodawcom.

Nadesłane. Damski Komitet I cyrkułu łódzkiego Tow. dobroczynności otrzymał na gwiazdkę dla biednych od: Tow. akc. K. Scheiblera 46 rb., Tow. kredytowego m. Łodzi 25 rb., od p. Joanny Stüldt 6 rb., od Towarz. akc. Leonhardt et Comp: 3 resztki korciku, od firmy K. Buhle paczkę resztek.

Za ofiary powyższe składa podziękowanie w imienia 80 obdarowanych biedaków.

Komitet.

Przewodnicząca: A. Olszewska.

Nadesłane. Rada nadzorcza łódzkiego Towarzystwa gazowego złożyła 50 rb: na rzecz chrześc. Towarz. dobroczynnońci, zamiast wieńca na grób zmarłego dyrektora gazowni, p. A, v. Trentoviusa, za co Zarząd Towarzystwa wyraża szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Zarząd łódzkiego chrześciańskiego Tow. dobroczynności.

Z WARSZAWY.

• Pięć bomb.

Wczoraj, o godzinie 4-ej po poł., na dworcu nadwiślańskim policya tajna wespół z żandarmeryą kolejową uczyniły sensacyjne odkrycie.

Oto pociągiem kowelskim do Lublina odjechać miała pewna średnich lat kobieta, którą śledził już agenci wydziału ochrony.

Kiedy podoficer żandarmeryi wezwał ją do rewizyi osobistej, znaleziono przy pasażerce pod sukniami przytwierdzone na opaskach płóciennych cztery bomby, piątą zaś taką samą ukrytą w mufce.

Według opinii wezwanych saperów rzeczoznawców, wszystkie te bomby, ważące po 6 funtów, napełnione są melinitem.

Pasażerkę, po odebraniu jej pięciu bomb, aresztowano i pod silną eskortą odwieziono do więzienia. Bomby zabrali saperzy, w celu ich ekspertyzy.

Z KRÓLESTWA.

Napad na stacyę. Onegdaj o godz. 7-ej wieczorem dokonano napadu na stacyę Rejowiec. Szczegóły napadu są następujące:

Napastników było około 30-tu zamaskowanych przez uczernienie twarzy, z brauningami w rękach. Obsaczyli oni najpierw wyjścia i wejścia dworca, zakazując obecnym na nim urzędnikom i podróżnym ruszać się z miejsca. Przy każdym z urzędników stanął jeden uzbrojony napastnik.

Następnie poprzecinali oni w kilku miejscach druty telegraficzne z aparatów węzłowych, czem zupełnie wyosobnili Rejowiec od innych stacyj; dowodzi to ich doskonałego obznajomienia z połączeniami telegraficznemi. Wybornie też widocznie obeznani z rozkładem dworca, skierowali się wprost do biura, mieszczącego kasy ogniotrwałe. Tutaj podłożyli pod trzy kasy dynamit, kazali usunąć się wszystkim, zanim nastąpił wybuch. Zniszczył on zupełnie cały pokój, w którym piec uległ rozwaleniu, meble połamaniu. Siła wybuchu była tak wielka, że wszystkie szyby potłuczone powypadały z ram okiennych. Kilka szyb jest także strzaskanych w domu przyległym.

Z ocalonych dowodów kasowych obliczyć można w przybliżeniu że łupem napastników stało się 4,523 rb. Dwaj z nich, którzy podkładali dynamit, mieli przygotowane worki płócienne na pieniądze. Strzelając na oślep po skończonym napadzie i wystrzelawszy ze 100 nabojów rewolwerowych, nie raniąc jednak nikogo, napastnicy zniknęli w lasach w kierunku Chełma.

Pościg, lubo zorganizowany zaraz, nie dał żadnego wyniku.

Rewolucya w cyfrach.

Liczba osób, zabitych w r. z. w państwie rosyjskiem wynosi według obliczeń «Rieczi», 1,100, liczba osób ranionych 1,640, nie licząc straconych na mocy wyroków sądowych. Z liczby powyższej ofiarą teroru rewolucyjnego padło 75 generałów, generał-gubernatorów i naczelników miast (zabitych i ranionych, nie licząc zamachów) 410 zabitych i 453 ranionych z pośród policyi i wojska. Prócz tego było 90 nieudanych zamachów. Policya i wojsko zabiły 416 osób i raniły 836.

Liczba straconych na mocy wyroków sądów wojennych i polowych wynosi w przybliżeniu 1,010, nie licząc prawie 750 osób, rozstrzelanych w kraju Nadbałtyckim.

Wreszcie liczba ofiar wypadkowych przy różnego rodzaju zamachach i starciach wynosi 200 zabitych i 350 ranionych.

W roku ubiegłym policya wykryła 1,100 bomb. Około 10 granatów i machin piekielnych. Eksplodowało 210 bomb. Prócz tego policya odebrała do 112 pudów prochu, około 10 pud. piroksyliny, około 260,000 nabojów karabinowych, około $1\frac{1}{2}$ tys. karabinów i tyleż rewolwerów. W liczbach powyższych nie zostały uwzględnione niedokładne dane, jak naprz. znaleziono dużo materyałów wybuchowych, kilka bomb i t. p. Samych składów broni wykryto 32, laboratoryów, w których wyrabiano bomby, 21. Drukarń tajnych — 110.

Liczbę osób, zesłanych w drodze administracyjnej określają na 35 000. O liczbie aresztowanych niema dokładnych danych. W kwietniu r. z. gazety obliczały ilość aresztowanych na 72, 000. Po rozwiązaniu Dumy aresztowania nietylko nie zmniejszyły się, ale wzrosły. W samej tylko cytadeli warszawskiej (nie licząc więzień), było w lipcu 8 895 osób.

W styczniu r. z. w kraju Nadbałtyckim stracono około 400 ludzi, nie licząc rannych i zabitych podczas starć z oddziałami karnymi.

Z PRASY ROSYJSKIEJ.

„Słowo", nowy dziennik, założony przez b. wiceministra handlu i przemysłu, p. Michała Federowa, chociaż dla niego nawet partya odrodzenia pokojowego okazała się zbyt liberalną,—tak ocenia rządy Stołypina:

„Nowy gabinet, po bezowocnej próbie przyciągnięcia ku sobie działaczów społecznych, poszedł również fałszywą drogą. Zaczął od tego, że odroczył przeszło na pół roku Dumę, spodziewając się przez ten czas uspokoić kraj i przeprowadzić nieodzowne reformy. Już ten pierwszy krok był niekonstytucyjny i zawodny. Gabinet łudził się, że uspokoi kraj represyami: sądami polowemi i wzmocnioną ochroną. Ale represye nie osiągnęły wcale celu... Ministeryum wmieszało się nawet do walki wyborczej. Sprzyja jednym stronnictwom, a prześladuje inne. Uznał k-detów i całą lewicę za partye nielegalne, a przez to podniósł ich powagę, wyrządzając niedźwiedzią przysługę stronnictwom, które chciał popierać. Wreszcie przez wydanie szeregu rozporządzeń, zmieniających ordynacyę wyborczą, popełnił szereg nowych czynów przeciwkonstytucyjnych. Wszystko to potęguje nieufność do rządu i wzmaga wpływ lewicy...

„Kto wejdzie do nowej Dumy?—kończy «Słowo»—trudno orzec. To rzecz pewna, że wszystkie stronnictwa, i prawe i lewe, ufne w zwycięstwo, tym razem się omylą. Nie w stolicach, lecz na prowincyi, w głębi Rosyi, należy się spodziewać nieoczekiwanych, a nawet nieprawdopodobnych kombinacyi; wejdą do Dumy nietyle przedstawiciele stronnictw, ile raczej kandydaci, cieszący się zaufaniem wyborców, którzy dopiero w Dumie utworzą umiarkowany środek konstytucyjny. Jeżeli takie centrum okaże się dość licznem, sprawy Dumy pójdą nowym torem, i rząd będzie się musiał z nią liczyć"...

Niezdecydowane zwykle «Peter. wiedomosti» tym razem stanowczo orzekają, że w roku zeszłym: „Przepaść, dzieląca społeczeństwo od rządu, rozszerzyła się i pogłębiła; uświadomione siły społeczne odbiegły od środka ku krańcom; zgromadziły się tam dwie groźne potęgi: opozycyjna i reakcyjna; ogólne położenie kraju stało się bardziej niepewnem i niepokojącem niż za rządów Plehwego, Mirskiego i Wittego."

Nawet butna od chwili zaprowadzenia sądów polowych «Rossija», spojrzawszy wstecz, melancholijnie się wyraża:

„Minął rok pierwszy nowego życia Rosyi, zapoczątkowanego przez zwołanie przedstawicieli narodu. Pierwsza próba wypadła niepomyślnie, ale nie mylił się tylko taki który niczego nie robił. Na każdą formę rządu składały się szeregi ulepszeń... Ci, którzy tak zażarcie walczyli z „samowładną biurokracyą", sami zażądali „samowładnej Dumy", co właśnie stało się przyczyną jej rozwiązania. Despotyzm wszedł w krew rosyanina; ciężko mu poprzestać na jednej trzeciej części władzy, ciężko pogodzić się z koniecznością liczenia się z innemi czynnikami..."

«Birżewyja wiedomosti» krótko ułatwiły się z prognostykami: „Po srogich doświadczeniach roku zeszłego wszelkie przewidywania byłyby szyderstwem. Możliwe jest tylko błaganie, które podzielają wszyscy, kochający szczerze ojczyznę: Niechaj w nowym roku rozwieją się mroki i niech nad Rosyą zaświeci słońce wolności!"

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 18 stycznia. Rada ministrów na posiedzeniu w d. 18 b. m. ukończyła obrady nad zasadami projektu prawa o reformie zarządu miejscowego, który to projekt opracowuje ministeryum spraw wewnętrznych.

Gubernator wydał postanowienie obowiązujące, na którego zasadzie każdy, kto przybywa do miejscowości, podległej policyi powiatowej lub miejskiej, winien stwierdzić swoją osobistość wobec właściciela domu lub mieszkania, czy to przez złożenie karty pobytu, czy przez świadectwo osoby, zasługującej na wiarę. Winni będą karani

więzieniem do 3-ch miesięcy, lub grzywnami do 3,000 rub.

Według wiadomości, otrzymanych przez ministeryum spraw wewnętrznych, do dnia 18 b. m. listy wyborców w miastach i powiatach Rosyi europejskiej i Królestwa Polskiego są już wszędzie ogłoszone.

Na posiedzeniu głównego zarządu Czerwonego Krzyża oświadczono się za zjednoczeniem działalności organizacyi ziemskich w walce z głodem.

Petersburg, 18 stycznia. Doniesienie dzienników o tem, jakoby syndykat kapitalistów francuskich, z Rouvierem na czele, starał się o koncesyę na dostarczenie parku wagonów i wziął w dzierżawę kolej ekateryneńską, przyczem złożył skarbowi kaucyę w sumie 200 milionów rubli, są bezpodstawne.

Minister handlu zatwierdził ustawę o zjazdach fabrykantów szkła. Według projektu, zjazdy dzielą się: na ogólne, grupowe i okręgowe. Celem zjazdów jest zbieranie danych statystycznych i badanie rynku. Prawo głosu otrzymuje przedstawiciel fabryki, posiadającej 25,000 rub. obrotu rocznego. Sprawami zjazdów zarządza stałe biuro.

Petersburg, 18 stycznia. Na skutek poruszonej sprawy przez zarząd okręgu syrdaryjskiego w sprawie wyborów do Dumy, ministeryum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że niepiśmienni wyborcy mogą podawać karty wyborcze, napisane za wskazówką obcych osób, gdyż prawo domaga się tylko osobistego złożenia głosu, lecz nie własnoręcznego napisania karty. Następnie wyjaśniono, że prawo nie domaga się, aby kandydat na wyborcę był koniecznie wybierany kartkami na zjazdach wyborczych, gdaż dopuszczalne są i inne sposoby balotowania.

Petersburg, 18 stycznia. Komisya, wyłoniona z pośród urzędnikw ministeryum skarbu i zarządzających poborami akcyzy z niektórych gubernii, pod przewodnictwem naczelnika głównego zarządu podatków niestałych, Nowickiego, odrzuciła starania wszechrosyjskiego związku cukrowników o przyjęcie przez skarb na kaucyę cukru wywozowego po cenie podwyższonej 2 rub. 25 kop., zamiast rubla za pud.

Petersburg, 18 stycznia. Komisya pod przewodnictwem Gołubiewa, rozważywszy sprawę wydania przez wice-ministra Hurkę 800,000 rub. firmie Liedwala tytułem zadatku, doszła do przekonania, że w danym wypadku było nadużycie władzy ze strony Hurki i zarządzającego wydziałem ziemskim Litwinowa. W chwili obecnej sprawę tę oddano pierwszemu departamentowi Rady państwa, w celu rozstrzygnięcia sprawy, czy oddać Hurkę pod sąd wyższy. (Patrz str. 4).

Wilno, 18 stycznia. Powstaje Towarzystwo pod nazwą «Rosyjski związek kresowy», mający na celu służenie sprawie rosyjskiej państwowości i narodowości na kresach.

Irkuck, 18 stycznia. Na stacyi Czita na dworcu kolejowym, około mieszkania miejscowego urjadnika policyjnego nastąpił wybuch bomby, który jednak żadnej szkody nie wyrządził. Drugą bombę znaleziono cało. Sprawcy uciekli.

Archangielsk, 18 stycznia. Dwóch b. posłów do Dumy z gub. archangielskiej Gałeckiego i Suchowa wykreślono z list wyborczych.

Kiszyniów, 18 stycznia. Wczoraj wieczorem do mieszkania Wainberga, zarządzającego biurem cukrowni i rafineryi przy ulicy Mikołajewskiej, przybyło siedmiu bandytów, w towarzystwie jednej kobiety i grożąc rewolwerami, zrabowali 1,000 rub. i uciekli.

Ekaterynosław, 18 stycznia. W Bachtumie bandyci wdarli się nocą przez okno do mieszkania Dawidowicza, zamordowali jego, wnuczkę lat 8, udusili żonę lat 63, starą krewną lat 70 i służącą 15-letnią, poczem zrabowali odzież i cztery ruble.

Tyflis, 18 stycznia. Dyrektor szkół ludowych gub. erywańskiej przybył do wsi ormiańskiej Hadzikar, a widząc niezadawalające położenie szkół, przyrzekł ludności pomoc. W ciągu dwóch tygodni szkoły uporządkowano; zapełniły je dzieci.

Tyflis, 18 stycznia. Około stacyi Udzarna bandyci ograbili podróżnych, jadących w omnibusie z Telanu do Tyflisu. Bandyci zranili oficera Dadajewa i zabrali pasażerom 400 rubli.

Tyflis, 18 stycznia. Z wyroku sądu wojennego polowego w Gori za rozbój stracono Jerzego Gabliszwili i Hermana Barbakadze.

Kuba na Kaukazie, 18 stycznia. W gub. bakuńskiej o god. 5 rano dały się odczuć dwa dość silne wstrząśnienia ziemi.

Ufa, 18 stycznia. Nocą w centrum miasta wymordowano siedm osób, mianowicie całą rodzinę Wołodkowicza. Odnajmująca od Wołodkowiczów część mieszkania żona komisarza policyjnego z dzieckiem w kołysce, ocalała. Zabójcy uciekli.

Konstantynopol, 18 stycznia. W Dżedzie zaregestrowano w dniu 15 b. m. dwa nowe wypadki dżumy; jeden z nich śmiertelny. Ogółem zaregestrowano 9 wypadków dżumy, z których 8 śmiertelnych.

Londyn, 18 stycznia. Gubernator jamajski telegrafuje, że przestrzeń trzęsienia ziemi ograniczyła się okręgami Kinoston i Port-Royal. W San-Andre znajduje się 500 ludzi w szpitalu. Znaczną część mienia mieszkańców zrabowano. Ludność znosi nieszczęście spokojnie i cierpliwie.

Tyflis, 18 stycznia. Generalny konsul perski otrzymał z Teheranu od ministeryum spraw zewnętrznych wiadomość, że koronacya nowego szacha odbędzie się 19 b. m.

Paryż, 18 stycznia. Ministeryum spraw zagranicznych postanowiło stopniowo znosić urzędy atachè, nie otrzymujących prnsyi.

Juzówka, 19 stycznia. Aresztowano bandę 5 łupieżców, która przez długi czas niepokojła ludność. Przy rewizyi znaleziono odebrany stróżowi stacyjnemu rewolwer i mnóstwo zrabowanych przedmiotów.

Odesa, 18 stycznia. W sprawie o wybuch na parostatku «Grzegorz Merk» aresztowano dziewięć osób.

Poznań, 18-go stycznia. Ks. kanonik Kloss, uznany za winnego agitacyi na rzecz strejku szkolnego, skazany na zapłacenie kary w sumie 1,000 marek.

We wsi Kasparas włościanie polscy powybijali szyby w szkole i wyłamali drzwi. Nauczyciele niemcy zagrozili tłumowi rewolwerami. Włościanie posiadali tylko cepy.

Paryż, 18 stycznia. W adresie do Ojca św. biskupi, dziękując za encyklikę z dn. 6 stycznia zapewniają o swojej jednomyślności z poglądami Papieża na prawo o wyznaniach, protestują razem z Papieżem przeciw gwałtom nad najświętszemi prawami. Biskupi oświadczają, że pokój religijny może przywrócić tylko poważanie hierarchii kościelnej i uznanie nietykalności majątków kościelnych. Biskupi zapewniają o swojej miłości dla Francyi i o gotowości do wszelkich ofiar, zgodnych z wymaganiami religii i honoru.

Berlin, 18 stycznia. „Deutsche Tages Ztg." pisze o finansach rosyjskich, że przy dalszem powiększaniu się dochodów zwyczajnych już może budżet na rok 1908 będzie można zamknąć bez niedoboru. W każdym razie okazuje się z danych projektów budżetu, że polepszenie już nastąpiło. Dziennik ten zachęca posiadaczów papierów rosyjskich, aby ich się nie pozbywali, ponieważ w Rosyi, mimo odosobnionych aktów teroru, położenie się polepszyło, o czem świadczy pomiędzy innemi podwyżka kursu akcyi kolejowych.

Nowy Jork, 18 stycznia. W Kingstonie wydobyto dotychczas z pod gruzów 411 zwłok ludzkich. Miasteczko Richmond, nawiedzone także przez trzęsienie ziemi, spłonęło doszczętnie. Miasto Port Royal zniszczone częściowo.

DZIENNE.

Petersburg, 19 stycznia. Gazeta „Rossija" między innemi pisze: „Korespondencye z Sofii, drukowane w ostatnich czasach w różnych gazetach rosyjskich niejednokrotnie zaznaczały, jakoby stosunki rosyjsko-bulgarskie uległy znacznemu oziębieniu. O jakiemkolwiek oziębieniu w stosunkach rosyjsko-bulgarskich nie może być mowy. Najlepszym pozytywnym dowodem tego służy obdarowanie księcia Ferdynanda znakami brylantowemi do orderu św. Andrzeja apostoła pierwszego wezwania i nastąpionej z tego powodu wymianie depesz między Najjaśniejszym Cesarzem a księciem, oraz nadanie orderu Orła Białego teraźniejszemu bulgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych Stanczewowi, który w ciągu wielu lat był przedstawicielem Bulgaryi przy Dworze rosyjskim. Te nowe oznaki stosunków przyjaznych pomiędzy Rosyą a Bulgaryą wywołały jaknajlepsze wrażenie".

Paryż, 19 stycznia. W adresie do Papieża, biskupi dziękują za encyklikę z dn. 6 stycznia i zapewniają o jednomyślnej zgodzie swej na poglądy Ojca Świętego, dotyczące prawa o wyznaniach religijnych i protestują wraz z Papieżem przeciw gwałtom nad najświętszemi prawami, oraz oświadczają, że pokój religijny będzie ustanowiony tylko po uznaniu hierarchii kościelnej i uznają nietykalność majątków kościelnych. Biskupi zapewniają o swej miłości dla Francyi i gotowości do wszelkich ofiar, zgodnemi z prawami wiary i honoru.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	—.—	—.—	—.—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	91.50	90.50	—.—
5% " " z 1906 r.	86 50	85.75	86 40
4% listy ziemskie	89 35	87.60	89.95
4½% listy ziemskie	80.79	79.85	— —
4½% listy zastawne m. Warszawy	83.60	82.75	83.00
5% " " " "	89 50	88.75	88.25
4½% " " " Łodzi	81.60	80.50	—.—
5% " " " "	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	378	358	363
" " II-ej emisyi	279	269	279
" szlachecka	232	224	227
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	380
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	46.62½	— —	—.—

Z ostatniej chwili.

Dziś, o godzinie 3 i pół po południu na przechodzącego przez ulicę Piotrkowską, około domu № 268, robotnika napadli dwaj ludzie i wystrzałami z rewolweru położyli go trupem na miejscu.

Nazwiska zabitego nie ujawniono.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
18/I 1 pp.	754.9	— 0.4	90	Pc Z 3	Z dnia 18/I Temperatura max.—1.2° C. Temperatura min.—0.8° C. Opadu 0.2
18/I 9 w.	749.1	— 0.1	98	Pc Z 3	
19/I 7 r.	747.9	+ 0 1	96	Pc 3	

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 1.150, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13 do **Warszawy:** o godzinie u) 11.13, w) 4.07.

Przychodzą z Kalisza: o g 11.03, 3.55, 9.15.

Potrzebny od 1 kwietnia r. b. większy

LOKAL BIUROWY

z przyległem pomieszczeniem składowem przy ulicy Piotrkowskiej lub też w bliskości takowej. Oferty upraszam nadsyłać do Administracyi „Rozwoju" pod lit. „H. D. 15". 92—3—1

---

23 **LIKWIDACYA** 23

Likwidacya

Z powodu zupełnej likwidacyi interesu sprzedaję wszelkie materyały **niżej ceny kosztu.**

Jest również do sprzedania za bardzo nizką cenę całkowite urządzenie sklepowe.

Józef Hercenberg

23 Piotrkowska 23.

100—3

Likwidacya

23 **LIKWIDACYA** 23

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna dnia 22 stycznia now. st. 1907 r. o g. 10 rano na zasadzie § 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. grudniu 1907 r. za frachtami: Korosteń 571 miód, J. Langer; Grodno 33142 wełniane towary, Kretschmer.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 24 stycznia now. st. 1907 r. o godzinie 10 rano 1907 r. 101—1

Dla Panów!

$4\frac{3}{4}$

rubla kosztują spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Palto zimowe na wełnianej wacie rb. 18. Garnitur marynarkowy z dobrego szewiotu rb. 12. Kurtka z czysto wełnianego grubego materyału rb. 9.50. Modna kolorowa kamizelka rb. 3.50 Kołnierz karakułowy do przypięcia rubli 10.— Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecinnych po nizkich cenach w oddziale męskim u

Dla Pań!

Plusz^owe

żakiety na wełnianej wacie od rubli 22.—. Kostyumy angielskie najnowszych fasonów od rubli 12. Palta angielskie od rb. 13 Spódniczki angielskie od rubli 4.50. Futrzane kołnierze od rubli 2.50. Duży wybór bluzek damskich od rb. 2.50 w oddziale damskim u

Emila Schmechla

Łódź, Piotrkowska 98. 1755-d Warszawa, Marszałkowska 130.

Do wynajęcia zaraz

pokój frontowy

słoneczny, suchy, elegancko umeblowany, za przystępną cenę. Na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem Wiadomość ul. Długa№ 10 m. 7, I piętro, front. 89—6—2

Posiadając doskonale

język francuski

poszukuję lekcyi. Passaż Szulca nr. 4 mieszkania 20 Zastać mnie można od 1-ej do 4-ej po południu. 94-12-1

POSZUKIWANY

solidny, energiczny, ustosunkowany

Reprezentant

win. pierwszorzędnych zagranicznych firm na **Łódź i gub. piotrkowską.**

Wiadomosć w Administracyi „Rozwoju". 98—3—1

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazyalnym, dostać może pokój frontowy z oddzielnem wejściem, umeblowany — wspólny, suchy słoneczny, z opałem, na I piętrze za udzielanie lekcyi wieczorami 2 osobom **z dopłatą rb. 5 miesięcznie** Wiadomość ulica Długa nr 10 m 7, I piętro, front. Porozumieć się można od godz 7½ wieczorem. 88—6—2

Pracownia Haftu.

Mam zaszczyt zawiadomić, że w pracowni mojej przyjmuję wszelkie hafty aparatów kościelnych, chorągwi cechowych i znaczenie wypraw.

Uzdolniona długoletnią praktyką, wykonywam roboty artystycznie i przystępnie — Przyjmuję panienki do nauki, na żądanie udzielam lekcyi rysunków.

F. Kornacka,

1720-13-5 **Mikołajewska 89.**

Mleko od 50 krów

loco kolej Łódź, poszukuje **odbiorcy.** Wiadomość Bentków, stacya Wolbórka kolei Wiedeńskiej. Kołaczkowski. 96-3-1

OCHRONA I potrzebuje nabyć jedną lub dwie beczki

kapusty kwaszonej,

ktoby miał do zbycia takową, zechce podać ofertę pod adresem: Ochrona I przy ulicy Smugowej nr. 6 99—2—1

Jest do sprzedania

32 morgi ziemi,

7 wiorst od Łodzi, ziemia pszenna w tem jest 4 morgi łąki i torfu i kawałek olszyny, zabudowanie jest w porządku murowane z cegły palonej. Wiadomość ul. Pańska nr. 99 m. 16. 95-3-1

Reprezentantom

władającym biegle językiem **rosyjskim** powierzy się zastępstwo artykułu niezbędnego wszystkim instytucyom rządowym i społecznym. Warunki korzystne. Warszawa, Al. Jerozolimskie 37 m. 22. 80-2-1

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, wojażerów, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurzystki, bony różnych narodowości, ochmistrzynie, ochroniarki, felczerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r11

Potrzebne MIESZKANIE

zaraz, pokój z kuchnią lub jeden pokój. Oferty proszę składać w „Rozwoju" pod „Mieszkanie Cr.". 47—3—3

W WARSZAWIE 71-6

— Aleja Jerozolimska № 115 —

naprzeciw dworca Kaliskiego

Lokale komfortowe po 4 16 pokojów, wszelkie wygody, pokoje służbowe, winda. Zdatne również na chambres-garnies, do wynajęcia zaraz. Ceny przystępne.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo

POŻYCZKOWE

„LOMBARD"

Filia I ulica Zachodnia № 31,

Filia II ul. Piotrkowska № 69,

zawiadamia, że licytacya, która w dniu 10 Stycznia r. b. z przyczyn od Towarzystwa niezależnych była wstrzymana, rozpocznie się w miejscowej sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej nr. 31 — **w dniu (12) 25 Stycznia 1907 r.**

Sprzedaży ulegną zastawy nie prolongowane, których wykaz №№ był ogłoszony w gazecie „Rozwój" Nr. 288 z dnia 27 Grudnia 1906 r. 87-3-2

Drobne ogłoszenia.

A. A. A. Biuro nauczycielskie Rosciszewskiej przeniesione: Przejazd 14 (parter), poleca nauczycielki, frebłówki, bony różnej narodowości. 93-6-4

A. Stancya dla uczniów, Mikołajewska nr. 35, prawa oficyna II piętro mieszkanie 11. 2492—3.—5

A) Cechowa szkoła kroju i szycia Roszkowskiej, warszawskiej mistrzyni cechu, Piotrkowska 92. System Vortha; fasonowanie żurnali; patenty: specyalne kursa kroju dziecinnych ubrań, krój berlińskiej akademii. Kursa bieliźniarskie. W Warszawie, ul. Złota 3, szkoła kapelusznicza 46—12—5

Bilard. Poszukuje się bilardu łuzowego w dobrym stanie. Oferty z adresem składać w Administracyi „Rozwoju" pod literami „Lu". 98—3—3

Bilard w dobrym stanie do sprzedania. Kątna 48 122—2—1

Do wynajęcia zaraz pokoj elegancko umeblowany, ewentualnie dwa pokoje z utrzymaniem lub bez. Wiadomość ul. Mikołajewska 39 mieszk. 10 102 3-3

Filię piekarską z urządzeniem odstąpię. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 32—3—3

Kupię futro używane w dobrym stanie niedrogo na wysokiego mężczyznę. Oferty w „Rozwoju" pod „Futro". 103—3—3

Księgarnia poszukuje komisanta do Warszawy. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 104—2—2

Kupię używane różne rzeczy: stół, szafę, krzesła i t. p. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 115—1

Młodzieniec z wykształceniem jednoklasowem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, posiada świadectwa lokajskie. Oferty proszę składać w Admin. „Rozwoju" pod lit. W. M. 116—1

Maszyny 2 Singera, prawie nowe, bębenkowa i pierścieniowa i maszyna za 18 rubli. Dzielna 28—2. 114-2-1

Maszynę bębenkową i pierścieniową, mało używane, Singera, tanio sprzedam. Ulica Złota nr. 3 m. 52. 112-3pl

Młodzieniec ze znajomością trzech języków, ładnym charakterem pisma — poszukuje zajęcia biurowego. Łaskawe oferty w Administracyi „Rozwoju" dla „R. T." 16—3-3

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611—r.—80

Oddam na własność chłopczyka 7-mio miesięcznego. Ulica Wschodnia nr. 3, u stróża. 119—3—1

Obiady prywatne, smaczne, na świeżem maśle po 50 kop., tamże przyjmuje się przepisywanie. Nowy Rynek 6 m. 19. 44—3sw3

Obiady prywatne, hygieniczne, po 50 kop. Ul. Nawrot 8, Plichtowska. 2128s40s33

Poszukuję szycia w domu prywatnym, umiem szyć bieliznę i krawieczyznę. Oferty w adm. Rozwoju pod lit. B. T. 87—3—3

Pomocnik administratora poszukuje pracy. Pabianice, Adwokat Pietkiewicz. 110—6cps—2

Potrzebne dwa pokoje i kuchnia w pobliżu ul. Piotrkowskiej w obrębie III rewiru. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod literami M A. C 111—3-2

Potrzebna praczka do pralni. Ulica Lipowa nr. 89 117—3—1

Poszukuję szycia w domach prywatnych, na wyjazd lub tutaj. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 121—1

Potrzebna wykwalifikowana frebłanka na wieś. Zgłaszać się, Piotrkowska 87 m. 6. 106—3—2

Potrzebne są zaraz zdolne staniczarki i uczenice, Mikołajewska 39, parter. 100—3—3

Przepisuję na maszynie w językach polskim, rosyjskim i niemieckim. Stefan Brylak, Cegielniana 34 m. 3, róg Piotrkowskiej. 43—1

Sklep rzeźnicki z całem urządzeniem i sklep z piwem do sprzedania. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 118-3-1

Uczeń szkoły handlowej klas wyższych poszukuje korepetycyi i przyspasabia do szkół za umiarkowanem wynagrodzeniem. Uprasza się składać oferty w „Rozwoju" dla Wacł. G. 2130—d-29

Zaginął paszport na imię Władysławy Wójt, wydany z gminy Wymysłów, pow. łaskiego. 108—3—2

Zaginął paszport i książeczka legitymacyjna na imię Aleksandra Zieleniewicza, wydane z miasta Koło. 109-3-2

Z powodu wyjazdu do sprzedania tanio piękny żyrandol salonowy, gazowy i puf duży. Wiadomość w kantorze „Pomoc". 120—1

Zaginął paszport i świadectwo od biletu komisyjnego na imię Władysława Glejzera, wydany z gminy Mazew, powiatu łęczyckiego. 101-3-1

3000 rb. pożyczę na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 133—3—1

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**